TADEUSZ CHMIELEWSKI

ur. 1922; Unin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie polityczne, Solidarność

„Solidarność”

Jak to było? O tajnej „Solidarności”, to ja się dowiedziałem właściwie w Warszawie od kolegów. Jeden z kolegów zbierał opłaty na to. Zresztą, dość wysoki oficer AK, bliski mój kolega. I owszem, miałem te znaczki od niego. Bo to były znaczki pocztowe wydrukowane w tajnym obiegu. Czyli wiedziałem, że była w tajnym obiegu. Ale po likwidacji „Solidarności”, była konspiracja przecież. A jeszcze wcześniej była legalna „Solidarność”. To do legalnej „Solidarności” wszyscy żeśmy należeli. Owszem, nawet przeciwnie, były zachęty oficjalne, żeby się zapisywać. Przecież mój ówczesny dyrektor zapisał się, jednoznacznie, na polecenie swoich przełożonych partyjnych. I potem za to został zwolniony. Zresztą, na krótko, bo z powrotem go przyjęli.

Oczywiście, można było jednocześnie być w partii PZPR i w „Solidarności”. No mówię: mój dyrektor, na plecenie Partii, na polecenie swoich przełożonych partyjnych, zapisał się do „Solidarności”. Nie oddał legitymacji PZPR wtedy. Bo na początku to była zupełnie legalna działalność. Owszem, z nadziejami społecznymi, z emocjami. A jakże! Ale to nie było żadnego przeciwdziałania. Nie. Przeciwnie.

Ja byłem w Biurze Planowania Przestrzennego, które było komórką podporządkowaną urzędowi wojewódzkiemu. Czyli taka boczna, trochę, droga. No i tam była nasza własna „Solidarność”. Jeden z kolegów, Marek Kozłowski, był przewodniczącym. Ale to wszyscy żeśmy należeli do tego. I był przewodniczący. Była tam grupa kierownicza. Ja byłem przy nich, takim jakimś, uznanym za doradcę. Ale to się odbywało względnie spokojnie, jak na ówczesną sytuację. No bo było podniecenie.

Data i miejsce nagrania	2005-02-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Dawid Dusiło
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"